Image not found or type unknown

Odpowiedź UMB ws. listu otwartego prof. Ryszarda Rutkowskiego do MZ

Władze Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku oraz specjaliści z zakresu epidemiologii i chorób zakaźnych Uczelni nie podzielają poglądów i tez publicystycznych prof. dr. hab. Ryszarda Rutkowskiego zawartych w formie pytań w liście otwartym do Ministra Zdrowia pt. „Pytam w imieniu zdezorientowanych". Jest to odpowiedź na pismo prezesa NRL Andrzeja Matyi do Rektora UMB prof. dr. hab. Adama J. Krętowskiego, w którym zwrócił się z prośbą o zapoznanie się z ww. listem. Jego pełną treść można przeczytać TUTAJ.

Prof. Rutkowski – pracownik naukowy UMB – napisał m.in., że Internet pozwala przełamywać rządową cenzurę i autocenzurę polskich naukowców i lekarzy, którzy swoim milczeniem autoryzowali i dalej autoryzują wielokrotnie bezzasadne działania rządu (np. w sprawie przymusowego noszenia maseczek).

W opinii prezesa NRL treść listu prof. Rutkowskiego zawiera informacje, które podważają podstawy wiedzy o metodach zapobiegania szerzeniu się epidemii koronawirusa i mogą być odczytane jako nawoływanie społeczeństwa nie tylko do postaw antyzdrowotnych i niezgodnych z zaleceniami przyjmowanymi w Polsce i wielu innych krajach, ale także do łamania obowiązujących przepisów prawa. W piśmie do władz UM w Białymstoku podkreślono, że do takich niedopuszczalnych stwierdzeń trzeba zaliczyć tezę, że w krajach, gdzie nie wprowadzono obowiązku noszenia maseczek, ludzie nie chorują i nie umierają, czy stwierdzenie, iż środowisko lekarskie swoim milczeniem autoryzowało bezzasadne działania rządu. Ponadto Prezes NRL uważa za wysoce niestosowne zamieszczenie w omawianym liście imion i nazwisk 15 przedstawicieli polskiej nauki, które – jak zdaje się wynikać z jego treści – popierają tezy prof. Rutkowskiego. Przypuszcza on, że nie wszystkie wymienione osoby wiedzą, że zostały wskazane czy też, żeby w sprawie zwalczania epidemii miały poglądy jak autor listu. W środowisku akademickim powoływanie się na autorytet innych naukowców, bez ich wiedzy i zgody jest niedobrym obyczajem.

Prezes NRL zaznaczył, że prof. Rutkowski, jako członek społeczności naukowej, ma pełne prawo prowadzić badania naukowe, przestawiać ich wyniki i wyciągać wnioski, przy okazji dobrze dokumentując efekty swojej pracy. Dla przedstawicieli środowiska akademickiego taki (naukowy) model poszerzania zasobów wiedzy medycznej jest prawidłowy, a nie model stawiania twierdzeń, które przeczą obecnemu dorobkowi wiedzy na temat epidemii i przekazywania ich społeczeństwu pod szyldem pracownika naukowego uczelni medycznej.

W odpowiedzi na pismo Rektor UMB przesłał stanowisko Władz Uczelni w zakresie zasad obowiązujących w trakcie obecnej pandemii SARS-CoV-2 – dostępne TUTAJ – które zostało także zamieszczone na portalu redakcji „Do Rzeczy". Podkreślił także, że bardzo wielu lekarzy i naukowców UMB jest aktywnie i z poświęceniem zaangażowanych w diagnostykę i leczenie chorych z COVID-19, badania nad nowymi formami terapii oraz zastosowanie innowacyjnych narzędzi nowoczesnej nauki do identyfikacji osób o największym ryzyku ciężkiego przebiegu choroby. Dodał, że eksperci UMB z zakresu chorób zakaźnych i epidemiologii wielokrotnie wypowiadali się też w sprawie konieczności stosowania maseczek, zachowania dystansu społecznego i przestrzegania wytycznych Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Tego przykładem, jak podaje Rektor UMB, jest m.in. rozmowa na antenie Radia Białystok z 24 września 2020 r. prof. Joanny Zajkowskiej z Kliniki Chorób Zakaźnych i Neuroinfekcji

UMB, podczas której Pani Profesor podważyła zasadność wielu poglądów prof. Rutkowskiego, kwestionujących sens powszechnego stosowania niektórych środków ochrony osobistej. Ponadto, Rektor UMB zapewnił, że używanie przez pracownika uczelni w przestrzeni publicznej określeń typu „terror maseczkowy" jest oceniane jako czysto publicystyczne, ale nieodpowiedzialne posunięcie, które dla wielu obywateli może stanowić bezpośrednią zachętę do łamania obowiązujących zasad i norm epidemiologicznych.

W piśmie do Prezesa NRL zauważono również, że prof. Rutkowski prowadzi w przestrzeni publicznej działalność polityczną, a jego medialna aktywność jest wyrazem jego ambicji i poglądów politycznych, a nie statusu pracownika akademickiego czy prowadzonej działalności badawczej.

Zapewniono, że jak każda uczelnia UMB jest miejscem łączącym w jednym miejscu ludzi o różnych poglądach politycznych, zachowując przy tym (jako instytucja) neutralność polityczną.